

KORRESPONDENT

PRZY
GAZECIE
WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Data 19
31 Grudnia

N^o 102.

Rok 1860.

RELACJA O ŻNIWIARCE

Z FABRYKI EVANS, LILPOP I RAU.

W lipcu r. b. sprowadzoną została, obstalowana przed rokiem żniwiarka w fabryce pp. Evans, Lilpop i Rau, do jednego z majątków ziemskich, w powiecie Lubelskim położonego, gdzie uprawa gruntów wcześniej do tego przysposobiona została, zamianą wąskich zagonów na szerokie. Przejście to zwykle szkodliwe, pomimo ulownych deszczów tego lata, na wzrost zboża złych następstw nie wywarło. Żniwiarka rzeczona, chodząc po płaskiej őrce, na gruntach gliniastych, ogołoconych z kamieni, odbywała swoją czynność z nader wielką korzyścią i dogodnością dla gospodarstwa, aby o niej przemilczeć. Dzień po dniu, przez całe żniwa, wyjąwszy dnie słotne, zbierała zboże z 9ciu a nawet 10ciu morgów, przy użyciu jednego człowieka do odkładania zboża, i chłopca lat 14, który 4ry konie z siodła popędzał. Funkcja jej trwała od 7ej z rana, do godziny 8ej wieczorem, z przerwą trzech godzin czasu na wypoczynek, czyli dziennie godzin dziesięć, bez zmiany ludzi i koni. Pszenicę, żyto i owies zbierała równie dobrze, tak gęste jako i rzadkie, a nawet z koniczyną pomieszane i zupełnie wyległe; to ostatnie przy użyciu czterech oddzielnych kobiet, które zabiegając idącą żniwiarkę, sierpem wyległe kłosa nieco w górę podnosiły. Do wiązania zaś zboża, z pomostu żniwiarki zrzucanego, liczba 8miu ludzi była aż nadto dostateczną, a nawet 6ciu niezawodnie podobałoby tej robocie, gdyby nie zniewoleni byli jednocześnie garście zrzucanego zboża, od zrobionego toru wielkiem kołem żniwiarki nieco w prawą stronę usuwać, a to w tym celu, aby w następnym swém przejściu, żniwiarka kółkiem poruszającym sztangę o też garście nie zawadzała. Cięcie zboża rzeczonej żniwiarki było nader regularne i żądanej wysokości; garście odkładały się równo, bez pomieszania i płataniny, knole do knolów, kłosa zaś do kłosów przylegały; tę ostatnią czynność odbywał parobek z wielką zręcznością i staraniem, także chłop wiążący zboże nie miał innego trudu, prócz ściśnięcia i związania garści przysposobionem powrosem.

Wszelkie zarzuty, czynione wzmiankowanej żniwiarce, tak piśmienne jako i słowne, o jej nadzwyczajnej ciężkości i braku trwałości, o szarpaniu przez nią zboża, o wytrząsaniu kłosa, o gwałtownem trzęsieniu, którego żaden człowiek stojący na niej nie potrafi wytrzymać, są fałszywe i na żadną uwagę nie zasługują. Cztery konie fornalne, użyte do niej przez całe żniwa, bynajmniej nie ustawały; trwałość jej budowy niezaprzeczona, bo przez całe żniwa przy codzienniej robocie wytrzymała bez najmniejszej reparacji—złamane wprawdzie ramiona krzyżowe trzymające wachlarz, ale to przy wtaczaniu do wozowni, przez brak ostrożności parobków, słynnych z tego, że żadnego narzędzia rolniczego nie oszczędzają. Szarpie zboże tylko w nieumiejętnem i niedbałem ręku, kiedy kończąc bieg w prostym kierunku w podłuż zagonów, obranego do zęcia równoległoboku, zwraca się raptownie niemal pod kątem prostym na poprzek zagonów, i zamiast opisywać linię nieco krzywą na zewnątrz, formującą niemal owal z dwóch poprzecznych ścian zbożowych, ścina je od miejsca powrótki, w zupełnie prostym kierunku, lub co gorsza, wjeżdżając w ściany zbożowe, pogłębia je stopniowo i przez to wyjazd na drugą w podłuż zagonów czyni nader uciążliwym; co właśnie bywa przyczyną nietylko szarpania

zboża, ale nieraz zdeptania tegoż. Powodem też takiego szkodliwego działania jest wielka rosa, lub zlanie zboża deszczem, którego unikać należy, a przynajmniej kto chce koniecznie żniwiarkę zbierać zboże w godzinach rosy, lub przechodzącego drobnego deszczu (bo wielkie deszcze czynią ją wcale niezgodną do żniwa), ten musi oprócz dwóch ludzi, użyć jeszcze małego zręcznego chłopca, któryby siedząc na koziołku żniwiarki, co kilka minut z niej zeskakiwał bez wstrzymania biegu, i któryby na rogu przodkującego w biegu, czyli cypla żniwiarki, obmyślonego do rozdzielania kłosów, nawiklane wiązki zbożowe zrzucał. Róg bowiem żniwiarki nabrawszy słomę przestaje rozdzielać zboże, które popłatane dostawszy się pod wachlarz i ciągnąc za sobą od ściany zbożowej nieucięte kłosa, wyrwa je, a częstokroć do ziemi przytłacza. Ale jak powiedziano wyżej, tylko suche zboże zbierać należy, a zaś by zręcznie zawracać maszyną, tylko nawyknięcia i pilności potrzeba, bez nich żadna też praca podjęta być nie może. Mniemanego wytrząsania kłosów naginanych wachlarzem ani razu nie dostrzeżono; wprawdzie mogłoby ono nastąpić, ale tylko wówczas, gdyby ruchy żniwiarki były stokroć zwiększone pędem rozprężonych dzikich koni, a takich nieuglaskanych zwierząt w gospodarstwie miłującym porządne ruchy nie zwykliśmy używać. Co zaś do owego nadzwyczajnego trzęsienia całej maszyny, którego człowiek odkładający zboże wytrzymać nie może, i od którego jakoby dostaje koleś i boleści w żołądku, takowe równa się trzęsieniu zwyczajnego wozu po naszych drogach, z tą tylko różnicą, że żniwiarkę prowadzą konie stępo, a zaś wozem, nawet przy gospodarskiej krzątaninie, zwykle żywiej się jedzie, i wówczas to właśnie, chłopca popędzającego konie na sam wierzch drabiny sadowi się, dowodząc najwrażliwiej, że nie ma drażliwych nerwów; uzałeń też człowieka użytego do odkładania zboża nie zdarzyło się słyszeć; przeciwnie, każdy z większą ochotą do niej się garnął, jak do sochy, młocki na cepy, koszenia, i innych uciążliwszych robót, wymagających większej wytrwałości i siły.—Korzyści z użycia żniwiarki są tak wielkie, że je obliczyć wypada: na morgę pszenicy lub żyta stawia się zwykle do żniwa od 4ch do 6ciu kobiet, które obowiązane zwać i związać całą morgę, lecz ta liczba okazuje się zwykle niedostateczną; ciżba bowiem składająca bandochy należy bardziej do przemysłowców, jak do klasy ludzi robczych. Jest to zbieranie najmniej miłująca pracę, której głównie idzie o to, jakby najdłużej wyciągać umówioną dzienną płacę (bo tylko na dzień się godzą, a roboty wyznaczonej mieć nie chcą i nie przyjmują), wybierać kwarty i jakby najwięcej wypić gorzałki, nie troszcząc się wcale czy ów zarobek jest zasłużony, i czy wykonana robota odpowiednia do wysokości zapłaty; a jak dalece posuwają częstokroć swoje niedbalstwo, przekonywa fakt następujący: iż 115 bandoch, użytych do zęcia pszenicy na 7½ morgach, wprawdzie wyleglęj i popłatanej, zbierało tę pszenicę w ciągu całych dwóch dni, pomimo dozoru ekonoma i karbowego.

Każdemu gospodarzowi wiadomo, jaką plagą są dla gospodarstwa owe bandochy, podobne do mumij egipskich, których żadne pobudzania do przędszego działania nakłonić nie mogą; przeciwnie, obrażona bandocha za znanie do pracy, rzuca ją natychmiast, a wszystkie inne jak gaski za nią zdążają, i najmujący sprowadzony jest do ostateczności tolerowania ich lenistwa, rozmaitych wymagań i grymasów. Słowem, gdyby rachować tylko po pięć bandoch na morgę (choć taka liczba niepodola nigdy wyżęciu morgi) to i w takim razie na 9 morgów należałoby ich postawić 45.

Zapłata dzienna 45ciu bandochom wynosi zipl. 90, dodawszy do tego kwarty, wódkę i drzewo, należy jeszcze doliczyć po 20 groszy na każdą, co czyni zł. 30, a tak gromada zbierająca na 9ciu morgach kosztowałaby zł. 120. Tymczasem obliczywszy koszty obsługi przy żniwiarce, te więcęć nie wyniosą nad zł. 26 gr. 5. I tak: człowiek do odkładania użyty weźmie zł. 2 gr. 15, chłopiec poganiający koni zł. 1, 8miu ludzi do wiązania zboża złotych 16, żywność ludzi zł. 6 gr. 20; różnica ogromna; ale nie na tém koniec: właściciel zboża jest panem czasu, a w gospodarstwie jest to najważniejszy warunek; najem zaś bandoch wielce utrudzony, niedostateczną ich ilością kępuje działania gospodarza, i najczęściej już przestale zboże zbierane bywa, tak że ponosi się strata nie tylko w ziarnie, ale przez to i wszystkie inne roboty idą w inną stronę. Żniwiarka o której mowa, byle znajdowała się pod ręką zawsze gotowa na usługi, zachód z nią nie wielki, a kto ją użyje umiejętnie; zadawszy także trochę pracy, ten wygra na czasie i oszczędzi także dużo wydatku. Słowem, maszyna sprowadzona użęła 200 morgów zboża najdokładniej, bez najmniejszej straty ziarnka, w tym samym czasie, kiedy 120 bandoch mozoliło się nad zbiorem zboża z przestrzeni zaledwo o 30 morgów większej. Za zbiór ten, podług ścisłego rachunku, wypadłoby zapłacić, oprócz wydatku na żywność zipl. 2300; tymczasem obliczona kwota wyplac poczynionych bandochom przechodzi zipl. 4000. Oszczędność więc osiągnięta żniwiarką, biorąc stosunkowo, pokrywa w jednym roku kosztą jej nabycia i ten rachunek dowodzi dobitnie jak szacowne i wielkiej wagi w gospodarstwie jest to narzędzie. Jedną tylko i to małą poprawkę proponowaćby można: aby bez najmniejszej zmiany rozmiarów maszyny żniwnej, pomost jej z blachy żelaznej, na której spada ucięte zboże, był z prawej strony o jakie 6 cali szerszy, a to w tym celu, aby zboże z pomostu widkami spychane składało się nieco dalej, i aby je z miejsca na które raz złożone, dla oczyszczenia drogi żniwiarce nie było potrzeby odpychać, co szczególnież zdarza się kiedy garście nie są natychmiast wiązane. Dodatek też słupka z lewej strony wachlarza, na którymby drugi koniec osi obracającej wachlarz miał oparcie, zdaje się, że posłużyłoby do nadania jeszcze regularniejszych ruchów wachlarzowi. Kwestye te jednak najlepiej rozpatrzyć i osądzić może sama fabryka, twórczynia maszyny. Zakończyć należy tę relacyę złożeniem serdecznego podziękowania pp. Evans, Lilpop i Rau, którzy zrobiliwszy tak wielką przysługę gospodarstwu rolnemu i popchnawszy je na nową drogę, zasługują na wdzięczność całego kraju. I rzecz niewątpliwa, że niezmiernie cenna i genialna ich praca, w przestoczeniu żniwiarek systemu Mac Cornika i Mannego, i zastosowaniu tego narzędzia do naszych wymagań, wykazując błogie dla rolnictwa rezultata, jeżeli nie obecne czasy, to następne wysławią i wysoce ocenią.

Słowo o angielskich rasach owiec.

Jak rasa Cotswold w zachodniej, tak rasa Lincoln we wschodniej, a raczej w północo-wschodniej części panuje. Jest to rasa silna wielka, cienko-włnista, i tak jak poprzedzająca uszlachetniona przez krzyżowanie z rasą Leicester. O rasie lincolńskiej, J. Algernen Clarke tak się wyraża: «obecnie tak uszlachetniona owca lincolńska, posiada w wysokim stopniu wszystkie przymioty Cotswoldów i Leicesterów, gdyż łączy z szeroką budową ciała i wyrazistą postawą pierwszych, dobroć mięsa, krępą formę i piękność twarzy drugich. Co się zaś tyczy wełny, to w tym punkcie stoi ona nierównie wyżej od obydwóch. Przy racjonalnem postępowaniu z wełną można zawsze osiągnąć cenę taką, jaką zwykle płacą fabrykanci za lepszą wełnę owiec krótko-włnistych. Nie ma może innej rasy, któraby tyle łączyła dobrych przymiotów, która by obok wielkości, i skłonności do tycia wydała tak ciężkie a cenne runo. Mamy przykłady nadzwyczajnej wagi indywidualów tej

rasy. W roku 1826 zabił Darson w Witheall trzechletnią owcę, która wydała 386 funtów mięsa, dwuletnią, z której miał 364, a jednoročzną ważącą po zabicciu 287 funtów.

Zabito razem sztuk 30, które średnio wydały po 140 funtów mięsa, a średnia strzyża 100 lincolnów wydała po 14 funtów wełny na sztukę. Hodownicy tej rasy zwykle nie sprzedają ich przed skończonym 22 lub 28 miesiącem wieku, w którym to czasie najczęściej waży 120 do 160 funtów wagi rzeźnicznej; kiedy druga strzyża wydaje 10 do 14 funtów od sztuki. Średnio strzyże się z całego stada, przy średniem tylko z niem postępowaniu 8½ funt. wełny, kiedy przy dobrém i całkiem racjonalnem postępowaniu, produkcyta ta jest nierównie większą jeszcze. Tryk Johna Clarkego, który zyskał najwyższą nagrodę na licznych wystawach, w przeciągu trzech lat wydał 51¾ funta wełny, a zatem rocznie 17¼ funta, kiedy jeden z jego sąsiadów w roku 1859 strzygąc 327 dwuletnich owiec, miał 360 kamieni, czyli średnio z sztuki po 11 funtów. Mięso lincolnów uważają lubownicy za wyborne, ponieważ mniej zawiera tłuszczu, a natomiast więcęć delikatnych włókien mięsnych, niżeli mięso leicesterów. Maciorki są równie płodne jak cotswoldki i leicesterki, wszakże jak one nie dobrze karmią potomstwo swoje. W ogóle, ani owce rasy cotswoldkiej, ani też leicesterskiej na równej przestrzeni nie produkują tyle i tak pięknej wełny i mięsa, jak rasa Lincoln, a żadna też rasa nie wydaje tak pięknych jagniąt, poszukiwanych na targach Lincolnu, Caistoru i Bostonu. Tyle co do owiec długo-włnistych.

Krzyżowanie rozmaitych ras stało się w najnowszych czasach ogólną dążnością. Szczególniej zwrócono w tej mierze bacność na owce krótko-włniste, które krzyżowane z długo-włnistymi, wydają plód łączący wszystkie dobre przymioty obydwóch gatunków. Albowiem takie mieszane rasy wydają więcęć i lepsze mięso, niż krótkowłniste, a wełna ich jest nierównie lepsza niż owiec długo-włnistych. Zysk zatem, jaki hodowla taka nastęrcza, stał się powodem do tej nowej dążności. W ogóle twierdzić można, że czyste rasy krótko i długo-włniste stały się już rzadkością. Postęp jaki uczyniło krzyżowanie ras, najlepiej odbija się w konkurencyi klubu smithfieldskiego. Pierwszy raz wyznaczono nagrody w roku 1843, a więc 17 lat temu. W przeciągu pierwszych 9 lat średnio ubiegało się tylko 8½ hodowców rocznie, kiedy leicesterską rasę reprezentowało 19. Obecnie średnio ubiega się 17 o nagrodę za krzyżowanie, a tylko 17 za czystą hodowlę leicesterskiej rasy. Nie chcemy tu rozbiierać kwestye paszenia; nie ulega żadnej wątpliwości, że rasy długo-włniste z równej ilości paszy więcęć tłuszczu produkują, niżeli inne rasy. Lecz to nie jest jeszcze dostatecznem dla hodowników. Jeśli produkowali mięso, potrzebują także obdytu na swój produkt. Rasy krzyżowane łatwiejszy obecnie znajdują pokup i za lepszą też cenę sprzedają się niżeli czyste rasy.

Co do samego krzyżowania, zdania jeszcze są podzielone. Jedni twierdzą, że nie trzeba się posunąć po za pierwsze krzyżowanie, i że najlepiej łączyć długo-włniste go tryka z maciorką krótko-włnistą, rasy Southdown, lub w ogóle rasy z ciemną twarzą. Postępowanie to jest lepsze niżeli odwrotne łączenie krótko-włniste go tryka, z długo-włnistą maciorką, ponieważ plód zwykle przybiera formy ciała ojca; ztąd też rzeźnik temuż daje pierwszeństwo przed płodem pochodzącym po ojcu krótko-włnistym. To postępowanie ma wszakże znaczne niedogodności swoje. Zmusza ono bowiem do wyprzedania każdego roku stada i do nabywania maciorek z owczarni okolicznych lub odległych; hodownik jest narażony na nabywanie braków, posiadających wszelkiego rodzaju choroby. Oprócz tego też plód bywa nierównym, gdyż jedne jagnięta równają ojcu, drugie matce, a kiedy z każdym rokiem potrzeba maciorek oryginalnych się powiększa, cena ich także znaczniej musi pójść w górę. Ludność zaś z każdym rokiem się mnoży; skutkiem tego powiększa się potrzeba i konsumpcya mięsa, a hodowla owiec nie może się w tymże stosunku rozprzestrzenić.

Prócz wyliczonych i opisanych wyżej ras, w ostatnich czasach jeszcze rozmaite inne zyskały uznanie, które wszystkie mniej więcęć są produktem krzyżowania hamshirskiej, lub southdownskiej rasy z rasą Cotswold lub Leicester. Wszystkie te rasy odznaczają się piękną wełną, znaczną teje ilością, dobrocią mięsa i tylko się

zwykle różnią wielkością lub wcześniejszą albo późniejszą nieco dojrzałością swoją.

Liczne krzyżowania stały się powodem do usunięcia wyrazu *czysta krew*, w terminologii owczarzy detąd używanej, a do przyjęcia wyrażenia *czysta rasa* nakloniły. Z tych uznanych ias szczególniejsz zasługują na uwagę: rasa *Shropshire*, produkt starai pp. *Meire* (ojca i syna); rasa *Clun* czyli *Corve-Dale*; rasa *Oxfordshire* (będąca produktem *Cotswoldów* i *Sonthdownów*), która się szczególniejsz tém odznacza, że nie ulega chorobom mózgu. Pomijamy wiele innych ras, utworzonych dopiero od bardzo niedawnego czasu, a zatem jeszcze nieznanych. Wyliczanie ich nie miałoby bezpośredniego celu. Chcieliśmy bowiem w ogóle tylko zaznaczyć czytelnika z najważniejszymi rasami Anglii, tudzież pokazać do jakich rezultatów racjonalne postępowanie doprowadzić może.

U nas została także już poruszona kwestya produkcji mięsa i połączona z nią hodowla owiec mięsnych a wcześniej dojrzewających. Mamy miejscowości, w którychby ta hodowla może lepiej rentowała, niżeli wszelka inna produkcya. Warszawa, Płock, Kalisz, Lublin, Łowicz, Łomża, Tomaszów, Kielce, Radom i inne miasta Królestwa potrzebują znaczne masy mięsa, a spodziewamy się, że przy wzroście pomyślności wiejskiej ludności, konsumeya nierównie się powiększa. Produkcya mięsa dotąd nie postępowała w stosunku do wzrostu potrzeb; ztąd to podniosły się ceny mięsa do nienormalnej wysokości. W ogóle zaś, produkujemy zbyt drogie mięso, bo wół stary, i mała owca późno dopiero dojrzewająca, zbyt wiele spotrzebowwały paszy, a małą przez długi czas życia swego czyniły intratę; trzeba to wszystko odbić przy sprzedaży na mięsie. Racjonalna zaś produkcya może i powinna być nierównie tańsza od dotychczasowej, a zatem ona sama mogłaby się przyczynić do prędkiego, korzystnego odbytu produktów. Kto np. przez przeciąg czasu, przez który gorzelnia dostarczy wywaru, dwa razy po 30 (przypuszczmy) wółw utuczy, aby nastąpić mogło, gdyby się tuczenie przez 12—16 tygodni ukończyło, więcej nierównie zyska niżeliby 30 wółw tuczyl przez przeciąg całej kampani gorzelnianej.

Nauczmy się tylko rachować; bez rachuby nie ma postępu w żadnym przedsięwzięciu, nie ma go także w gospodarstwie; rachunkowość jest tém dla gospodarza, czém igła magnesowa, czém kompas dla żeglarza; bez niego niebezpieczna jest dla niego żegluga po spokojnem morzu, — w czasie burzy niechybnie zginie wśród falach rozchukanych oceanu.

Możliwość zastąpienia guana przez nawozy własnej produkcji.
(Dokonczanie).

Pogardzony zatem do tego czasu materiał, jakim są koście, nader ważną mógłby odgrywać rolę w gospodarstwie, gdybyśmy go traktowali kwasem siarczanym, poczem łatwo na makę się przerabiać może. Użyty do posypywania nawozu, znacznieby dochodu przysporzył. Oprócz tego jeszcze zyskalibyśmy wiele na tém, że częste obecnie choroby ócz bydła i ludzi koło niego chodzących zupełnieby znikły, gdyż one zwykłym są skutkiem wyziewów amoniakalnych.

W nawozie dobrym koniecznie znajdować się także powinny odchody płynne zwierząt. Słoma wszystkich zatrzymywać nie może. Dobrze zatem przesywać także nawóz materiałami pochłaniającemi te płyny. Do tych materij liczymy trociny, ziemię, a przedewszystkiem torf, które najlepiej poprzednio z rozpuszczalną mąką kostną mieszać można. Przy użyciu rozpuszczalnej mąki kostnej jeszcze jedną mamy oszczędność. Koście bowiem traktowane kwasem siarczanym, zawierają przeszło 30% sztucznego gipsu, który tak jak naturalny działa w gruncie.

Obornik zatem zmieszany a raczej regularnie ile razy potrzeba posypywany rozpuszczalną mąką kostną, nie tylko posiada wszystko, to co najlepsze guano peruwiańskie, ale ma jeszcze i tę wyższość nad tym przybyszem, że przez proces butwienia w roli,

takową ogrzewa i rozpułchnia. Widocznie zatem tak przyrządzony własny nawóz ma większą nierównie wartość, niżeli z za morza przywieziony.

Nie samym zarobkiem wzbogacamy się; oszczędnością nierównie prędzej i pewniej do tego celu dojść można. Oszczędzamy zatem grosz wydany na cudze guano, ale oszczędzamy oraz koście, które w połączeniu z obornikiem więcej niż dostatecznie go zastępują. Postępowanie z nawozem przez nas doradżane, a oparte na doświadczeniu, w krótkim czasie pokazałoby całą ważność oszczędności w tym kierunku.

Kiedy zważymy, że do jednego tylko portu angielskiego (*Hull*) w roku 1815 już przywieziono 160,000 cent. kości, i że się ten dowóz do roku 1835 aż do 514,000 cent. powiększył, łatwo pojmujemy, dla czego rolnictwo angielskie od owego czasu tak znakomicie się rozwinęło, i dla czego się produkcya Anglii tak niezmiernie powiększyła.

W roku 1721 wydano pierwszy patent swobody na fabrykacyą sztucznego nawozu; do roku 1802 w ogóle wydano 7 takich patentów, od tego peryodu do roku 1845 zażądano 18, a do roku 1855 138 patentów swobody. To nam tłómaczy dostatecznie zkadby owa powiększona produkcya pochodziła. Praktyczny Anglik od dawna potrafił ocenić całą wartość materij bogatych w kwas fosforowy.

Już *Humphry Davy* starał się wykryć przyczyny zubożenia gruntów Włoch południowych; *Liebig* w najnowszych pismach swoich najdokładniej dowiódł te przyczyny, a sławny ekonomista *Carrey* pokazał, że zmniejszające się z każdym rokiem sprzęty w niektórych prowincyach Stanów Zjednoczonych, jedynie przypisywać należy nieustannej wywórze zboża i tustego bydła. *Cerey* w swym raporcie, złożonym prezydentowi Stanów Zjednoczonych, tak mówi jakoby miał przed sobą, obraz polskiego gospodarstwa.

Wapnowanie gruntów nierodzających.

P. Zweifel, dyrektor szkółki rolniczej w *Cernay*, widząc że prawie żadnych rezultatów otrzymać nie może ze swej niewdzięcznej roli, która nawet śladu wapna nie zdradzała, powziął zamiar zużytkować pozostałości fabryk rozmaitych, szczególniejsz fabryk suknaj, produktów chemicznych i gazu. Na mórg brał 300 centnarów takich pozostałości fabrycznych, a po nawiezieniu niemi miał w rezultacie sprzęt o $\frac{3}{10}$ większy niżeli z pół wapnem nie nawożonych jeszcze. Nawóz tém widocznie od pierwszjej chwili działa na gruntach świeżo wziętych pod uprawę; kwasy się zubożetnia, a ziemia staje się zdolną do produkcji koniczyzny, co się niezmiernie do poprawy gospodarstwa przyczynia.

Biorąc wapno z fabryki gazu trzeba zachować pewną ostrożność, gdyż ono jest połączone z siarką. Aby je zatem uwolnić od tejsz, należy się materiał pozostawić przez niejaki czas pod wpływem powietrza.

Przed zastosowaniem tego nawozu, do którego także należą pozostałości w garbarniach, trzeba się wszakże przekonać poprzednio, czy w gruncie nie znajduje się jeszcze dostateczna masa tego materiału.

Wszystkie na wszystkie opinie i wątpliwości w tym kierunku, które się domieszać mogą, należy się wyrażać w wyrażeniu ku dalszemu podniesieniu ważności.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpiczrach znajduje się) żyta czwartki 3148, pszenicy 2846, jęczmienia 949, owsa 3458, grochu 942, gryki 743, kaszy jęczmiennej 977, maki żytniej 896, maki pszennej 541, kartofli 1041, siana fur 1742, słomy fur 548.

Srednie ceny zynosci na targach Warszawy i Pragi
z uplynionego tygodnia,
to jest od dnia 23 do 29 grudnia 1860 roku.

	rsr.	kop.	korzec		od rsr.	kop.	korzec
Zyta czetwiert	6	98 1/2	4 26	Kaszy jecz. ord.	9	59 1/2	
Pszenicy ditto	11	1 1/2	6 70	Słomy pud.	—	28	
Grochu polnego	7	38	4 50	Siana pud.	—	39	
" cukrowego	10	33	6 30	Drzewa sos. sąż.	7	80	
" fasoli	10	57 1/2	6 45	Wól dobry	—	—	
Gryki	4	79 1/2	2 93	" sredni	—	—	
Jęczmienia	—	—	—	" lichey	—	—	
Owsa	3	52 1/2	2 15	Ciele	—	—	
Maki pszennój przedniój pud	2	12 1/2		Baran	—	—	
Maki ordynar. żytniój pytlow.	—	99		Wieprz dobry	—	—	
żytniój razowój	—	—		" sredni	—	—	
gryczanej pud	—	95		" lichey	—	—	
Kaszy jaglanej czetwiert	12	54 1/2		Masła pud.	8	70	
" grycz. zw.	8	98		Słoniny	4	60	
" drobnój	15	49 1/2		Kartofli czetw.	2	58	1 57 1/2
" jecz. perl.	23	—		Okowity wiadro bez podatku	—	—	
				Garniec	—	—	

Wprowadzono z Cesarstwa bydla rassy stepowej sztuk 93, z opasów w Królestwie sztuk 47, z Królestwa bydla rassy krajowej sztuk 562, z pozostalego remanentu zeszlęgo tygodnia sztuk 4, w ogole sztuk 706; wieprzy 1025, cielat 587; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 594, wieprzy 820, cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 7; z bydla stepowego wyprawdano do Powązek sztuk —, do Nowogiergiewska 19, do Nowogodworu 2, do Mokotowa —; z bydla stepowego które odbyło kwarrantanę w Królestwie do wsi Leszna 1, do wsi Miłósny 1; z bydla rasy swojskiej wyprawdano w różne miejsca Królestwa sztuk 57, na chów do Warszawy i Pragi 8; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 15, pozostalo remanentem 2.

Gdansk, 23 grudnia. Cały uplyniony tydzień był mroźny, a w mieście i bliższych okolicach sanna zaczęła się ustalać.

Targi angielskie stanowczo się ożywiły i w ciągu tygodnia podniosły się od 2 do 3 szyl. na kwarterze. Opiniya handlu jest za podwyższeniem cen, bo ziarno angielskie zawsze w nikczemnej przychodzi kondycyi, a co ważniejsza, dla ciągłych deszczów i rozmoconej ziemi, zasiewy ozime nie daly się ukończyć, a i to co zasiano, to w roli nieprzygotowanej należycie. Na takich podstawach przypuszczone ustalenie cen wszystkich zdaje się, że zawodu nie może zrobić.

Dowozy do Anglii, zwłaszcza z Ameryki, są obfite, ale w miarę przybycia znikają w konsumcyi i zasoby śpichrzowe coraz się zmniejszają. Anglia wszędzie pourządzała suszarnie, mimo to jednak potrzeby swoje głównie zaopatruje zbożem zagranicznym, bo krajowe ziarno dla lichej kondycyi zaledwo w małej cząstce daje się domieszać.

We Francyi, na wszystkich ogólnie targach stanowcza objawiła się podwyżka z wyraźną ku dalszemu podniesieniu dążnością.

Toż samo o Belgii i Hollandyi możemy donieść.

Na naszej giełdzie mieliśmy ruch dobry i wielką ochotę do kupna; wszystkie z dowozu na furach i kolejaj próby z największą łatwością dawały się umieszczać 10 do 20 guld. wyżej jak w zeszlým tygodniu.

Na żyto i groch również było lepsze żądanie.

W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy lasztów 540, żyta 105, jęczmienia 85, grochu 155.

korzec warszawski
placono za laszt wagi hol. guld. prus. wagi polskiej złp. gr. złp. gr.

Pszen. star. od 131 do 134	640 do 705	247	252	51	19	57	—
« śwież. — 124	— 121 1/2	510	— 580	233	240	43	20 46 19
— 128	— 130	560	— 600	241	245	45	10 48 20
— —	— 131	—	— 630	—	247	—	— 50 24
Żyta	—	125	336	—	339	—	235 29 5 29 12
Grochu	—	—	360	—	375	—	— 31 8 32 16

W Toruniu nawigacya zamknięta.
Kursa zamian: Londyn 6, 17 1/2, Hamburg 149 7/8, Amster. 141 1/4
Alexander Makowski.



Bracia Gawronscy, Skrzyński i Spółka

W ALEKSOCIE.

Agencya nasza w Królewcu pod 22 grudnia donosi nam:

W początku uplynionego tygodnia mieliśmy pogodne, ale mroźne powietrze, poczem spadł śnieg obfity. Temperatura łagodna.

W ciągu całego tygodnia handel zbożowy przedstawiał obraz niezwykłego ruchu i życia. Na wszystkich targach angielskich tak pszenica jak i inne gatunki zboża po korzystniejszych niż zeszlęgo tygodnia, odchodziły cenach. Również ożywione były ostatnie holenderskie i hamburgskie targi. Ostatnia depesza londyńska brzmi niemniej pomyślnie.

Placono na giełdzie Królewieckiej:

	fun. hol.	guld. prus.	zl. gr.	zl. gr.	po
Pszenicy jasno-żółtej	120	130	510	645	44 9 56 2
" zwyczajnej	118	128	480	600	41 21 52 4
" czerwonej	118	128	480	588	41 21 51 2
Żyta	114	126	282	342	24 16 30 5
" na odstawę majową i czerwco.	120	—	330	—	— 28 20
Jęczmienia wielkiego	100	106	240	300	20 27 26 27
" małego	95	102	228	270	19 27 23 10
Owsa	55	75	96	186	8 9 16 18
Grochu białego	—	—	336	384	29 7 33 9
" zielonego	—	—	390	498	33 15 43 9
Bobu	—	—	348	420	30 7 36 14
Siemienia Inianego	104	116	408	468	35 14 40 19
Rzepiku	—	—	540	630	47 — 54 23

Koniczyny czerwonej za centnar tal. 7 sgr. 14.
Tymoteusza za centnar tal. 8 do tal. 10.
Makuchy luiane za centnar tal. 2 sgr. 8, do tal. 2 sgr. 12.
« rzepiowe za centnar tal. 1 sgr. 22.

Spirytusu beczka 22 1/2 tal. 8000 Trallesa.
Kursa zamian: Londyn 197 1/4, Amsterdam 101, Hamburg 44 3/4, Belin 211, 99 1/3.

Przesyłając powyższe sprawozdanie, zawiadamiamy szanowną Redakcyę, że upoważniliśmy agencyę naszą w Królewcu do posyłania wprost redakcyom gazet krajowych wiadomości handlowych, z placu Królewieckiego. Obchodzą one żywo wszystkich mieszkańców systemu rzeki Niemna, przechodząc zaś przez nasze ręce ogłaszane są zbyt późno. Zawiadamiamy oprócz tego wszystkich interesowanych, że agencya nasza w Królewcu, pod zarządem pana Gościckiego, wszelkie polecenia załatwiać obowiązana podług zasad kontraktem i instrukcyą Spółki naszej objętych. Komissowe jednak za stosownym z nami porozumieniem się, w interesach mianowicie większej rozległości, może być odpowiednio obniżonem.

Dnia 28 grudnia 1860 roku.

w dwóch latach, a w 3im roku będziemy mieli zniwiarkę za darmo. Zwracając zaś uwagę na to, że w każdej chwili dla nas najkorzystniejszą [możemy zniwa rozpocząć, nie potrzebując się starać o ludzi, których często trudno dostać, uważać będziemy zniwiarkę za rzecz nieocenioną. Nie znając systemu, ani skutków zniwiarek pp. Borejszy i Księdza Podlaszeckiego, nic o nich powiedzieć nie mogę, być jednak może, że i one okażą się jak powyższa systemu Mac-Cormika, użytecznymi, czego im z serca życzymy.

Nie wymagajmy jednak od fabryk, aby nam maszyny prawie za darmo produkowały, kiedy one za najmniejszą odrobinę drzewa, za najmniejszą odrobinę żelaza, za najmniejszą odrobinę muszki. Miejmy nadzieję, że „Żyjmy spokojnie” w Warszawie

Warszawa

„Żyjmy spokojnie”

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Anglia ut

zaspokojenia p

mentalne pok

nie żądał ich

ich nie potrzeb

nie pozwalał i

dobrze i tak d

cuzi i Niemcy.

W obec t

wadzą te wszel

bydła zagranic

zrodzone i wyc

ale hodowane

się w rękach n

stety, nie założ

wój hodowli.

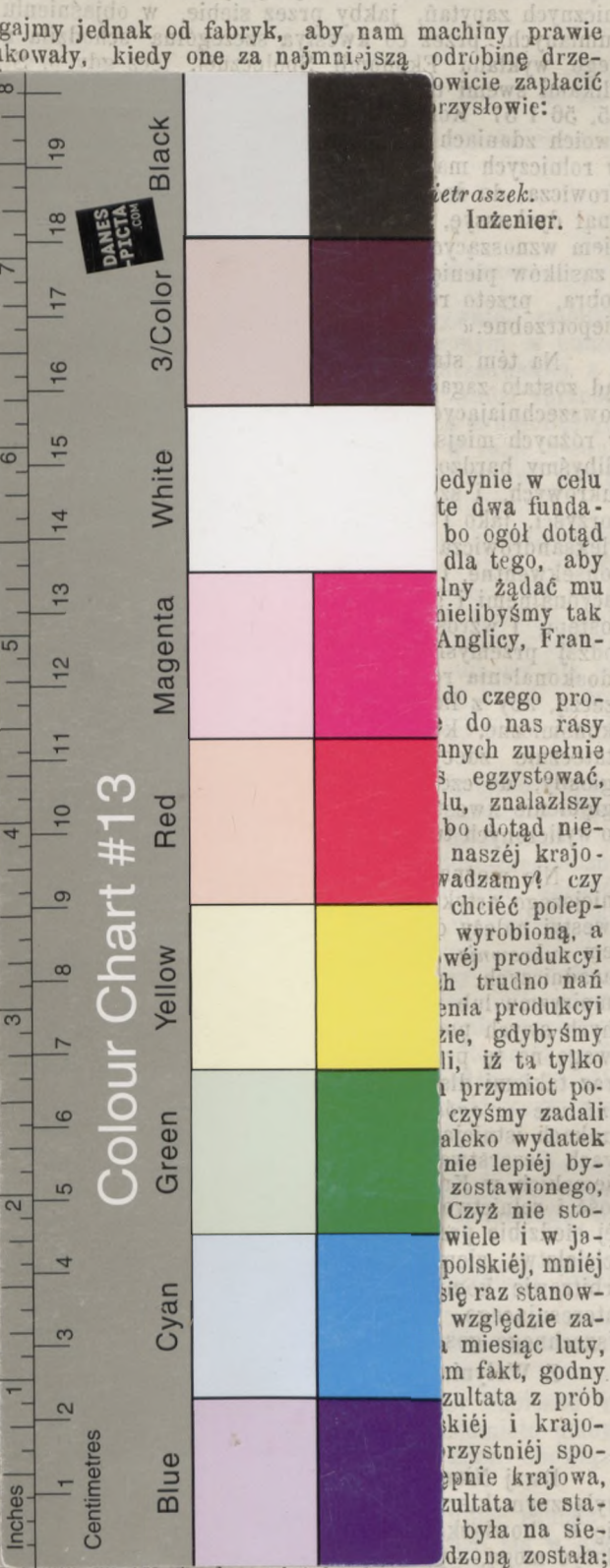
do amelioracyi

szyc rasę, pot

gdzież my ją

mięsa? Po co,

znaleźć odbytu.



Colour Chart #13

Centimetres
Inches

Sprowadzanie bydła z zagranicy, jest zawsze ze strony gospodarzy naszych czynnem dowodzącym, iż pragną stan naszego

bydła polepszyć—ale cóż, kiedy dziś jest ono przedczesnem i dla tego pozostaje w skutkach płonnem. To nie nasza robota, to może być dziełem wnuków naszych—powiadam może być, a powiedziałbym będzie, gdybym mógł wzbudzić w sobie to przekonanie, żeśmy się zbudowaniem dla nich podstawy zajęli. Do nas należy się zwrócić do naszego bydelka, wziąć się doń szczerze, wyrobić, ustalić, wydoskonalic wszelkie wrodzone mu przymioty, a dalszy rozwój, przez krzyżowanie z rasami zagranicznymi, z pomyślniejszym aniżeli my to dziś czyniamy skutkiem, wykona potomność nasza. Bez nas jego nie postąpi dalej; ta- kie jest

Wie dla mięse celu tego zupełnego datkiem wywóz do i gdzie d brze się

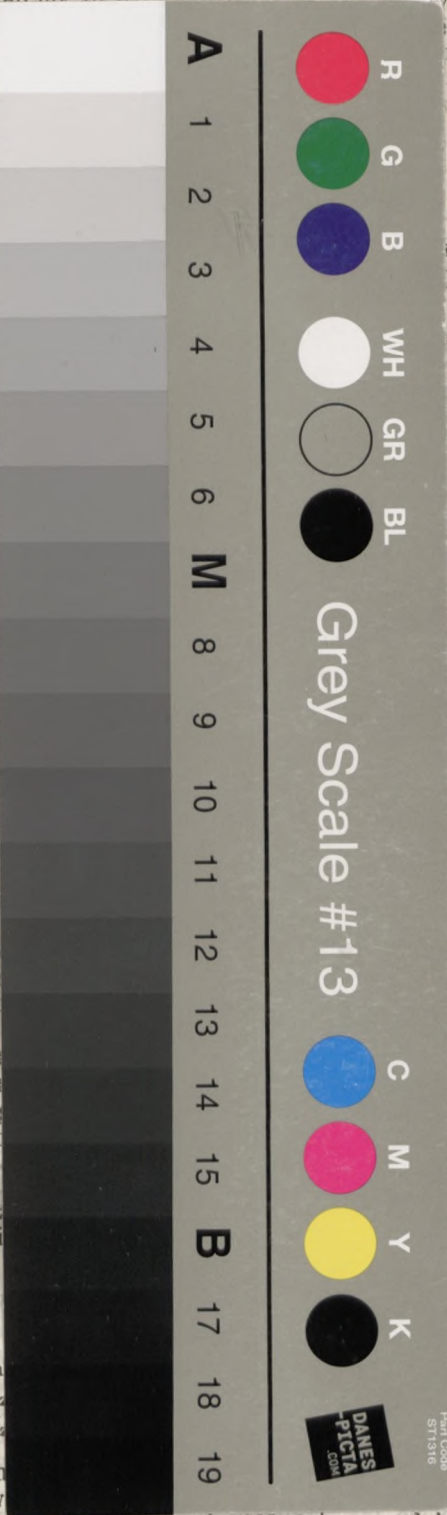
Doś sa Durha minalem, Dishley, by się po naszych; idąc za g wnością i czyli też

Na wach pow roli zajm dni uważa dają mu najslusznij głównej i w gospod wieka drw razie ura kiera. Os niezbedny cach moż go czasu. konomistó ne tylko to jest mo się to na w gospoda zawsze tr bez które się, iż de dukcyi zb produkta ważyć mo gdzie z ni

Objasni przy Gaz

Szan

ważną kw statecznej wiadomości o polemice, jaka przed kilku laty toczyła się w tej materji, i na jakim punkcie zatrzymaną została? Albowiem wspomniany autor powołuje się tylko na uwagi w tej materji pro i contra poczynione w Gazecie Rolniczej, przy Codzienniej Gazecie wychodzącej, kiedy głównie kwestya o cukrownictwie w ogólnosci, i dyskusyje o tym przedmiocie, przechodziły już to przez Przegląd Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy, przy Dzienniku Warszawskim



Grey Scale #13

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

R G B WH GR BL

C M Y K

nas ras angielskich, gólniej właściwie do wczesnością swego do wagi żywej wy- produkcji mięsa na tasy znajduje odbyt, postaci nie tak do- w postaci mięsa.

ach, i to lepiej; ra- o tēm wyżej wspo- ras Southdowns i ci. Zamiar ten, gdy- żwignią gospodarstw na gruncie, mięso kilka będziemy z pe- ię stać praktyczną,

szeze w dwóch sło- gospodarze co do wach posiadają. Je- éj, drudzy pierwsze ci i tych najwięcej i est tylko narzędziem z zboża. Inwentarz ekiera w ręku czło- usiłowań jest w tym narzędziem jest sie- zboże, do którego wyjątkowych okoli- iej więcej niedlugie- czej, wielu nawet e- wwentarz za wyłącz- u innego znaczenia, ów. Ztąd wyrodziło anie, że inwentarz ci, że się na nim ém (mal necessaire), e jest, spodziewam ako narzędzie pro- dukcyi, ale przez koszta te zrówno- szczególnej tam,

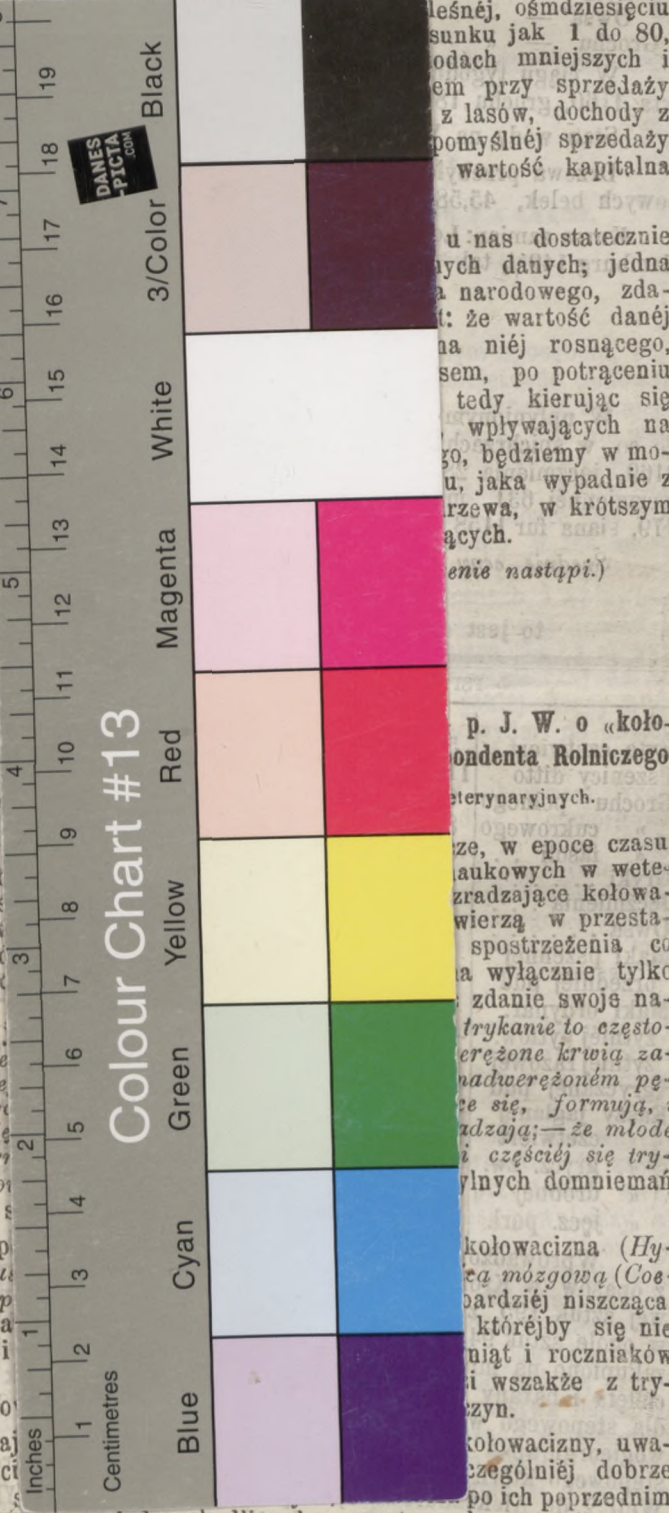
cie Rolniczym przez pana M. H. gólności.

poruszając bardzo miał zdaje się do- statecznej wiadomości o polemice, jaka przed kilku laty toczyła się w tej materji, i na jakim punkcie zatrzymaną została? Albowiem wspomniany autor powołuje się tylko na uwagi w tej materji pro i contra poczynione w Gazecie Rolniczej, przy Codzienniej Gazecie wychodzącej, kiedy głównie kwestya o cukrownictwie w ogólnosci, i dyskusyje o tym przedmiocie, przechodziły już to przez Przegląd Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy, przy Dzienniku Warszawskim

dowodzenia, że podobne postępowanie, przy dopełnić się mającym ocenieniu lasu na sprzedaż wystawionego, byłoby zupełnie niepraktyczne i do ustanowienia summy szacunkowej, w stosunku rzeczywistej wartości tegoż lasu, nie doprowadzające; dopuszczone zaś być może jedynie w razie sprzedaży warunkowej, to jest: gdyby nabywca lasu, przy umowie do użytkowania, zeń w ściśleńm zastosowaniu się do planu gospodarczego prawnie był zobowiązany; w przeciwnym bowiem przypadku, mając sobie pozostawione dowolne użytkowanie lasu (a takiej właśnie natury sprzedaż lasów w kraju naszym najwięcej praktykują się), sprzedaż wypadłaby zawsze na korzyść nabywającego, a z stratą dla sprzedającego. Plan bowiem leśno-gospodarczy, rozkładając zwykłe użytki z lasu na znaczny

przeciąg i więcej jak 1: 10 wartość bez ograniczeń mog w krótszym czasie m...
Leczenie rozwija tylko zasa je się tra przestrzen zwiększon kosztów w zasada, p odbyt drz znaczności obliczenia lub dłuższ

Niektóre u waciznie o przez
Dziw w której rytnaryi, us ciznę u ow rzale i od do kołowac z trykania stepnemi, kroć tak je chodzą, bie cherzyki wi kręcenie się dobrze kura kają w gło uważalem s
Nie p drocephalu narus s. p albowiem a pojawiała i (jarlaków) kania się o
Za najżano: właści żywnionych, nędznym stanie; zaś do szkodliwych zewnętrznych wpływów zaliczono:



leśnej, ośmdziesięciu sunku jak 1 do 80, odach mniejszych i em przy sprzedaży z lasów, dochody z pomyślniej sprzedaży wartość kapitalna...
u nas dostatecznie ych danych; jedna a narodowego, zda: że wartość danej na niej rosnącego, sem, po potrąceniu tedy kierując się wpływających na go, będziemy w mo u, jaka wypadnie z rzewa, w krótszym ących.
enie nastąpi.)

p. J. W. o «kołowacizna (Hyca mózgową (Coopardziej niszcząca, którejby się nie nią i roczniaków i wszakże z tryczyn.

kołowacizny, uważają, że szczególniej dobrze po ich poprzednim

1. Zbyt posilające, trudne do strawienia karmie, jako to: ziarno, koniczynę (mianowicie biała), wykę;
2. Pasanie na rżyskach (ścierawkach);
3. Zazębienie przez nierozważne plawienie przy strzyży;
4. Parne, duchliwe owczarnie;
5. Działanie promieni słońca na łeb jagniąt, podczas upałów letem;
6. Parne powietrze atmosferyczne;
7. Rozgrzanie się jagniąt, zbytecznym onych pędzeniem;
8. Wyklówanie się zębów;
9. Obfite podawanie rozpalających, ostrych ziół i t. p.

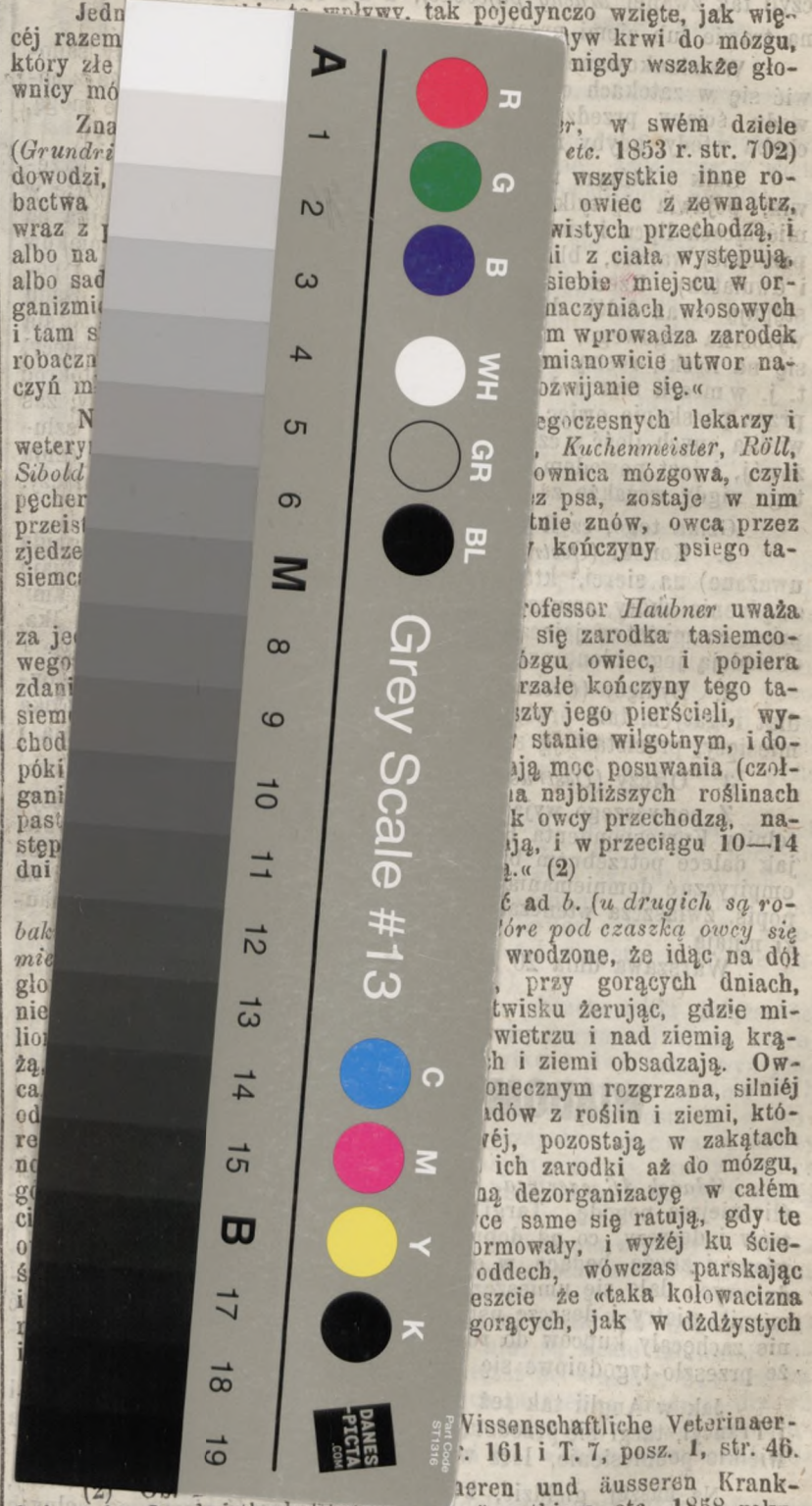
Jedną z przyczyn, tak pojedynczo wziętę, jak więcej razem, który zlewnicy mó...
Zna (Grundri...
dowodzi, bactwa, wraz z y albo na albo sad ganizmie i tam s robaczka czyń m...
N wetery Sibold pęcher przeist zjedze siemc

za je wego zdani siemc chod póki gani past step dui...
bak mie glo nie lion ża ca od re no go ci o s i r i

professor Haubner uważa się zarodka tasiemco...
bzu owiec, i popiera rzale kończyny tego t...
szty jego pierścieli, wy stanie wilgotnym, i do...
ają moc posuwania (czol...
na najbliższych roślinach k owcy przechodzą, na...
ją, i w przeciągu 10—14...
a. (2)

ad b. (u drugich są ro...
łóre pod czaszką owcy się wrodzone, że idąc na dół...
przy gorących dniach, twisku zerując, gdzie mi...
wietru i nad ziemią kra...
i ziemi obsadzają. Ow...
onecznym rozgrzana, silnie...
adów z roślin i ziemi, któ...
wój, pozostają w zakątkach...
ich zarodki aż do mózgu, na dezorganizację w całym...
ce same się ratują, gdy te...
ormowały, i wyżej ku ście...
oddech, wówczas paskając...
eszcie że ataka kołowacizna...
gorących, jak w dżdżystych

Vissenschaftliche Veterinaer...
161 i T. 7, posz. 1, str. 46.
neren und äusseren Krank...
heiten der Landwirthschaftlichen Haussängethiere, etc. 1858 roku,
str. 123, § 117 i str. 241, § 226.



a. Listy zastawne, obligi skarbowe i akcje zakładów przemysłowych, sprzedana na giełdzie Warszawskiej, za pośrednictwem jednego z przysięgłych agentów giełdy.

b. Obligi bankowe zrealizuje na gotowiznę.

c. Obligi własne zanichuluje i walutę z rachunku kapitałów na lokacji zostających, wykreśli.

d. Metale sprzedana do mennicy krajowej.

e. Kaucyje hipoteczne w rzeczywistość należytość zamienić postara się i przedsięwzięmie, co z prawa i położenia rzeczy wypadnie, dla jak najprędszego według uznania Zarządu, zrealizowania należytości Domu.

Z gotowizny...
pieczenie otw...
Domu, postąpi

Od zalicz...
wo-Komisowy...
rok, i prócz t...
missową lub...
nych interes...
nia się z inte...
mnego procen

Od prze...
santa liczony

O doby

Sposób...
roku wprowa...
cych o 75 w...
Pollé i komp...
do 10 tysięcy

W robo...
zniają się tr...
szek; b. Susz...

Proszek...
wysuszonego...
robotnikami...
przewozu z t...
do 9 franków

Rozdro...
dzonych pod...
pośrednictw...
osuszającego

Za apl...
dycznego k...
sokości, roz...
Na szybrach...
albo też po...
stacji kola,

i w ten spo...
szybru. Dla...
z jednego...
żelazna, ma...
znajdującego...
wolnym ruc...
fowy albo d...

przeciwnie...
Surowy torfowy proszek sypie się na pierwszy szyber, następnie przez otwór w środku umieszczony, przy współdziałaniu



wachlarzy, zostaje zrzucony na drugi szyber, potem w ten sam sposób na trzeci i t. d., doszedłszy do 8 szybru, proszek zostaje zrzucenym na szrubę Archimedesą, z której spada na prasę.

Do prassowania proszku torfowego w zakładach torfowych w Milon używają prass parowych. Każda prassa przy pośpiesznym ruchu daje do 15 cegieł na minutę, przy powolnym zaś 8 cegieł.

W ten sposób, przy pomocy młyna, aparatu osuszającego i prassy otrzymać można ściste i suche cegły. Torf prassowany z zakładów w Milon zostaje odwożonym na targi paryskie, gdzie jednak mały... z powodu wad właściwych torfowi prassowanemu... (po 2 złp. gr. torfa, przygotowuje... zaności, jakim też... prócz tego, do ma... obfitość na targach... (Torfa firmowa-

Met...
w Anglii...
dnakową...
w użycie...
Doświadc...
skomplik...
używają...
nia, staj...
Gwina, ...
korzyst...

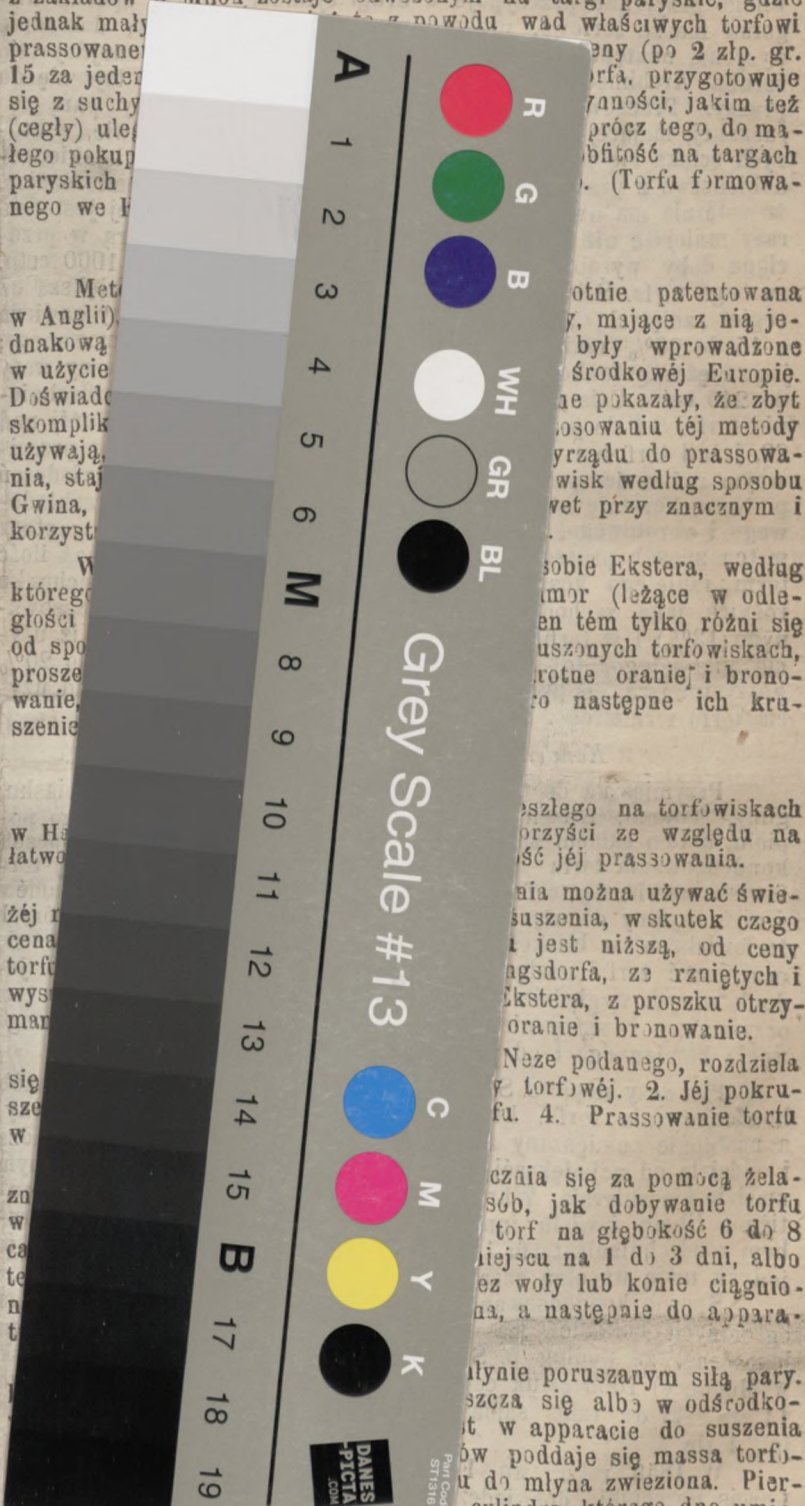
W...
którego...
głęboko...
od spo...
prosze...
wanie...
szenie...

W...
latwo...
żej n...
cena...
torf...
wys...
man...

się...
sze...
w...
za...
w...
ca...
te...
n...
t...

W...
służy piec cylin...
18 metrów wy...
zybry na 8 piątr...
otwory pośrodku...
pośrodku w po...
znowu pośrodku...
sobą idą aż do 8...
zrzućenia proszku...
śc pieca idzie oś...
o wycięcia w nim...
e, które przy po...
biają proszek torf...
zybrach), albo też...
3, 5 i 7 szybrze).

ten jest ogrzewany ciepłem już z pieca idącym. Pośrodku cylindra umieszczoną jest oś, do której szrubowato przymocowane są noże. Przy powolnym ruchu osi i przy pochylm położeniu cylindra, masa torfowa zwolna zostaje pokruszoną i w postaci dosyć dro



szczone jest w...
tego aparatu, cylinder więc...
ten jest ogrzewany ciepłem już z pieca idącym. Pośrodku cylindra umieszczoną jest oś, do której szrubowato przymocowane są noże. Przy powolnym ruchu osi i przy pochylm położeniu cylindra, masa torfowa zwolna zostaje pokruszoną i w postaci dosyć dro

WYCHODZI
DWA RAZY
NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY
GAZECIE
WARSZAWSKIĘS

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

№ 99.

1860.

Data 1906
w zastosowa

Po zupełn
aż do chwili sprz
wykonaną tym p
może korzystaych
własności. Dla teg
kadki, pudła, skr
można, najściślej;
beczki i w ogólnie
jest materiał ubij
układaniu chmielu
znacznej grubości
można było; tym
nienia beczki, któ
niej, obwarowaw
Tak przechowywa
cój, nie tracąc ni
W workach
nym tak długo, n
niu, jakie się u
ko ściśm ubicie
łalności istoty lo
Rozumie się sam
ulatnia się niż w
Dla tego też uży
się wypada o jak
przywiązują się

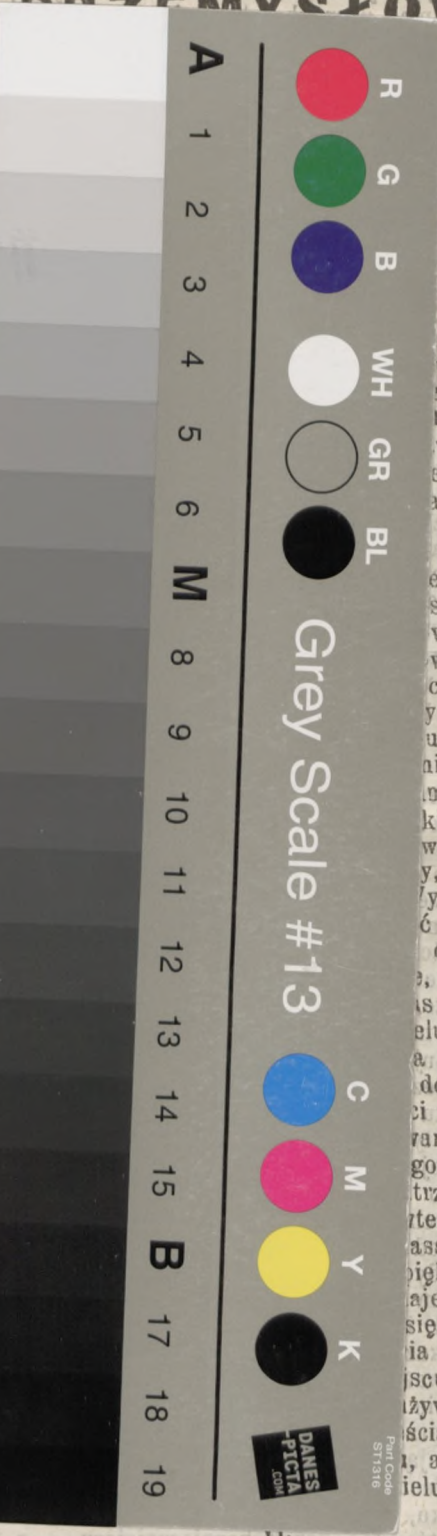


darstw

przechowywa
lepiej jest
oczekiwać
straty swych
o w beczki,
układać jak
tym celu są
owiem łatw
łości. Przy
ami niezbyt
jaka ścisnąć
z do zapeł
a najszczel
b papierem.
gć lub wię

przechowywa
em pakowa
rzeczność tyl
sachu i dzia
oty chmielu.
ta ta łatwiej
epuszczalne
wych, starać
ory worków
ych budowę

po utwierd
chmiela i ta
noszenie w
niu chmielu
cienkimi c
żywanego p
będzie nap
garści chm
szywa. Pod
trzcinniku
gdyż wyko
kach dług
nieją z lep
aby mater
W ogóle v
le: w pier
t. p., w d
tości. Naj
Chm
ny być po
bach nie
na strych
szkodzi c
je i staje
na ten p
gospodar
sobne pa
nas susz
padku po
przeciw
nie zamy
się nast
czyniu
w panw
nie nab
Gdy to
wyma
rannie
ogniu d
karuku,
a za uż
takowe
funtów
lub pap
wysych
przech
do ma
chmielu
ilość d



dzie się po garści
to następnie pod
że przy probowa
pniowo warstwami
podobnym do u
ty. Kiedy worek
uje się w rogi po
em lub lykiem za
h z mat, sitowia lub
wiązywania rogów,
eli ciemiel w wor
ak to robią za gra
papierem grubym,
wilgoci i zepsucia.
elkie ani zbyt ma
szeniu, układaniu i
wiele na swój war
we.
czki, przechowywa
ych; najlepiej w iz
ub w szepach albo
nia, wilgoć bowiem
miel pleśnieje, gni
ki nacisk kładziemy
wadzeniu znacznego
y, urządzają się o
łyżej opisana przez
ć może; w tym wy
otwierają się okna,
e, otwory się szczel
as dłuższy, postępuje
elu moczy się w na
a, godzin; następnie
dotąd, dopóki woda
ci zapachu i smaku,
waniem przez sukno,
gotują, zbierając sta
trzymuje się plyn na
rtedy dodają do niego
assie pewnej stałości,
ięgkne klarowanie się
aje się 2 luty na 30
się w foremki żelazne
ia się do pieca, gdzie
jscu suchem długo się
żywa się w stosunku
ścia funtów suszonego
y, a zatem ta ostatnia
ielu dobrego gatunku.

dostatecznie objaśnia załączona figura. Przy pakowaniu w worki

Po zbiorze główek chmielowych, jako też i liści, przedewszys
stkiem przystąpić należy do usunięcia z gruntu tyczek, tak aby do
następnego lata przechowywać je można było bez uszkodzenia. Naj